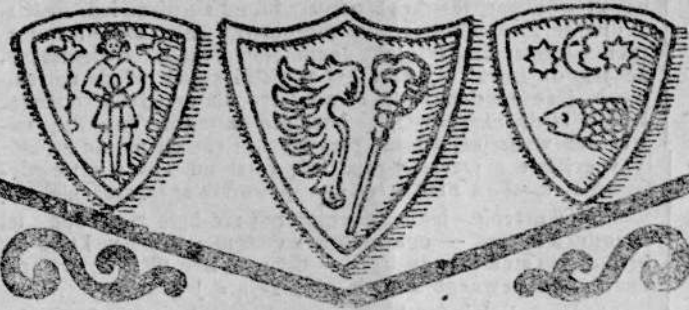


GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeń pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozateryminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w niedzielę, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek Apolinarego b. i m.
Sobota Kunegundy.
Niedziela Jakóba ap.

Dziś wschód słońca o godz. 4,7 zach. 8,5
Jutro : : : : 4,8 : : 8,3
Dziś : księżyc : : 6,51 : : 1,51

Nr. 84

Wąbrzeźno, sobota 24 lipca 1926 r.

Rok VI

Na właściwej drodze.

(Słów parę na temat exposé premiera Bartla).

Ostatnie chwile każdych rozpraw są zwykle decydujące — i dobry polityk wszystkie swe siły zachowuje na ten właśnie decydujący moment, wiedząc że dobrze przeprowadzony atak — ma w tych warunkach największą szansę zwycięstwa.

Tego rodzaju taktyka naszym zdaniem najodpowiedniejsza przy naszych stosunkach dała możliwość tryumfu wielu wybitnym politykom poprzednio — a obecnie decydująco przechylała szalę zwycięstwa na stronę naszego premiera Bartla w toczącej się od dwóch miesięcy ukrytej wojnie pomiędzy Rządem — a „przeświałym” naszym parlamentem.

Pan premier dotrzymał swego przyrzeczenia tymczasowej neutralności. Przez dwa miesiące — od chwili gdy projekty Rządowe w kwestii zmian Konstytucji i pełnomocnictw dla Rządu wpłynęły na forum sejmowe — pan Bartel milczał pozostawiając posłom absolutną swobodę wypowiedziania się, kombinowania i targowania o każdą niemal blachkę — i starając się żadnym słówkiem nie wtrącać do tych rozpraw.

Dopiero teraz — widząc, że zbliża się chwila decydująca — pan premier przemówił — dając skłóconym stronnictwom obraz uczciwej działalności swego Rządu od pierwszej chwili jego istnienia — oraz wygłaszając swój program na okres przyszły.

Wrażenie tego exposé było zaiste piorunujące — i dowiodło niezbicie, jak słuszną była taktyka p. premiera.

Oszczędzając swe siły i nie popularyzując się bezpożyteczną gadaniną w Sejmie, jak to czynili jego poprzednicy — pan Bartel osiągnął jednak więcej niż którykolwiek z nich. Zapewnił sobie zwycięstwo.

Uwagę naszą skupimy przede wszystkim na drugiej części przemowy p. premiera, zawierającej program rządu, którego treść i właściwą potęgę stanowi jasność, szczerść i stanowczość. Niema tam żadnych pięknych obietnic ani naiwnych wizji dobrobytu — ale jest natomiast długa, wyraźna lista tego, co jest szkodliwe — czego Rząd robić nie będzie i czego za żadną cenę nie dopuści. A więc: Jednym z największych naszych błędów jest niesłowność i niesolidność, niedotrzymywanie obietnic, przyrzeczeń i zobowiązań. Ten błąd usunięty być musi bezwzględnie.

Zobowiązania, jakie Rząd gdziekolwiek zaciągnie — muszą dlań być świętością i nie mogą pod żadnym warunkiem zostać zlekceważone. Jest to pierwszy i zasadniczy warunek bytu państwa, które musi za wszelką cenę starać się odbudować te najgłówniejsze podstawy zaufania względem siebie, jako kontrahenta i strony we wszystkich umowach i układach gospodarczych jakie będą zawierane czy to z państwami lub firmami zagranicznymi — czy też z firmami lub osobami wewnątrz kraju.

W dalszym ciągu swego przemówienia pan premier potępił dotychczasowe sposoby stosowania antysemityzmu w postaci oficjalnego wymyślenia na żydów — przyczem równocześnie pociągnął za nimi umowy handlowe, jak na przykład umowa p. Grabskiego z d-r'em Reihem. Potępił również pan premier dotychczasowy system różniczkowania rozporządzeń i działalności Rządu, które są inne w stosunku do sto-

licy, a inne w stosunku do prowincji. Stwierdziwszy, że Rząd obecny pod żadnym względem nie zaniebał i nie zanieba interesów prowincji na korzyść stolicy — p. Bartel przeszedł do następnym punktów swego programu t. j. do rewizji płac urzędniczych i do programu finansowo-gospodarczego. Otóż pobory urzędników państwowych, zdaniem p. premiera uleść muszą gruntownej rewizji — poczem nastąpi podwyższenie ich w stosunku do postępującej sanacji skarbowej. Co do programu finansowo-gospodarczego — to musi on z reguły być stale ustanawianym przynajmniej na 3 lata — przyczem poprawki w miarę konieczności przeprowadzane będą w odpowiednich do tego momentach. Dotychczasowy system bezplanowej i bezprogramowej gospodarki doprowadził do ruiny — czego obecny Rząd stanowczo protegować nadal nie może.

Co do systemu oszczędności — to pan premier uznał jego konieczność — ale oszczędność musi być przeprowadzana przez celową reorganizację naszej administracji państwowej — nigdy zaś — przez bezcelowe, mechaniczne redukcje, zwiększające bezrobocie i rozbudzające bunt i ferment wśród najlepszych synów Ojczyzny!

Mówca nie pominął również milczeniem rozpuszczanych ostatnio pogłosek — i plotek wojennych, które potępił stanowczo, twierdząc, że Rząd jest najdokładniej poinformowany o każdym ruchu i o każdej czynności wrogich nam sąsiadów — a stojąc czujnie na straży całości naszych granic — pragnie narazie ze wszystkimi mocarstwami utrzymać względnie dobre stosunki i wziąć czynny udział w pracy nad odbudową gospodarczą Europy. Z całą siłą i energią p. premier odparł zarzuty, jakoby Rząd miał agresywne zamiary względem któregoś z naszych sąsiadów — i zapewnieniem tem poleżył krasnym głosem i spokojnym głosem wojennym.

Całe przemówienie pana premiera Bartla nosi charakter wyraźnego i zdecydowanego programu, którego jedynym celem jest odrodzenie kraju. Nie tam nie ma mglistego, niewyraźnego, niema obietnic ani przyrzeczeń zostawiających przedkrokiem dobrobytu, które tak hojnie szafowały rządy poprzednie. To też wrażenie, jakie cała ta mowa wywarła na obecnych jest istotnie potężne — czego dowiedły huczne oklaski, jakimi audytorjum witało każdą poszczególną część programu i sprawozdania.

Miejmy nadzieję, że rezultaty nie każą na siebie czekać — i że sejm okaże się choć w końcu swego istnienia — godnym tego zaszczytu i zadania, którym dotychczas nie mógł sprostać.

Narazie — zwycięstwo Rządu stało się niemal pewnym — i o ile warcholstwo niektórych czynników nie stanie na przeszkodzie — reforma konstytucji zostanie uchwalona w całym zakresie — według projektów Rządu.

Gdyby tak istotnie stało — wówczas słowa pana premiera, że Polska niedługo wejdzie na drogę rozwoju i potęgi — staną się faktem dokonany.

Ano — zobaczymy !?!

J. K.

Czy marszałek Piłsudski wyrzucił za drzwi min. Zalewskiego?

Zaprzeczają pogłoskom, które przedostały się do prasy jakoby p. Minister Piłsudski pod-

czas konferencji w Min. Spraw Zagranicznych miał wyrazić życzenie, aby min. Zalewski opuścił się ponieważ p. marszałek życzy sobie rozmawiać tylko z jednym z posłów ościennego państwa.

Podjeżrane włamanie do prokuratury.

W nocy z dnia 16 na 17 lipca włamali się jacyś nieznani dotąd złoczyńcy do głównego biura Prokuratury Sądu Okręgowego w Chojnicach. Włamywacze weszli do wnętrza wybijając szybę w oknie od strony ogrodu i następnie wywalając jedne drzwi. Gdy na miejscu stanęły władze śledcze z prokuratorem, to zadziwił ich niezmiernie bezład waktach. Włamanie to, mające na celu sprzątnięcie jakichś aktów jest z powodu obecnego procesu mocno podejrzone.

Generał, nie umiejący po polsku.

Bydgoszcz. Generał Dywizji Thomme, aresztowany w czasie wypadków majowych przez gen. Hubischę dowódcą tutejszej dywizji, otrzymał 6 tygodniowy urlop, z którego nie powróci już więcej na swoje stanowisko. Prawdopodobnie gen. Thomme zostanie przeniesiony do Warszawy. Na miejsce dowódcy dywizji bydgoskiej przybywa generał Nowicki z Poznania.

Unieważnienie testamentu ś. p. Marji ks. Ogińskiej z Jabłonowa!

Wkrótce przed toruńskim Sądem Okręgowym ma się rozstrzygnąć sprawa co do majątku znanej filantropki ks. Ogińskiej. W procesie tym będzie się rozchodziło o 8.000 morgów ziemi — które ks. Ogińska zapisała p. Zygm. Narzymskiemu. Ponieważ tak właściciel jak i syn zmarli przed niedawnym czasem — więc proces ten w sferach zainteresowanych budzi zrozumiałe zaciekawienie.

Straszna śmierć dwóch harcerzek w Tatrach.

W dniu 17 bm. dwie harcerki, uczennice 8 klasy z Królewskiej Huty, Janina Lazarówna i Anna Kempkówna poszły same na wycieczkę na Czerwone Wirhy. Na Małej Łące dziewczęta zabłądziły. Skutki tego były straszne. Obie harcerki spadły z wysokości tysiąca kilkuset metrów. Zwłoki znalazł jeden z juhászów, który pasalowce. Dał znać natychmiast do policji i do Pogotowia. Ekspedycja ratunkowa znalazła zwłoki tak poszarpane i porozbijane o skały, że tożsamość ustalono jedynie na zasadzie znalezionych w pobliżu legitymacyj. Ubranie było w strzępkach, a część czaszki jednej z harcererek leżała o kilkanaście metrów od miejsca wypadku.

Kilogram robactwa na człowieku.

Sowiecki inwentarz żywy. — Koszula i kożuch w muzeum.

Prasa sowiecka uskarża się iż podczas rewidowania domów noclegowych w Piotrogradzie stwierdzono u ich mieszkańców nieprawdopodobną ilość wszelkiego robactwa. Lekarze ustalili jako maksimum liczby wszy, mogących przebywać na jednym człowieku — 7.000. Tymczasem w poszczególnych wypadkach w domach noclegowych w Piotrogradzie cyfra ta została przekroczoną.

Np. z jednego z mieszkańców tych domów zdjęto podczas dezynfekcji kilogram tego robactwa. Koszula jego i kożuch zostały oddane do muzeum, a część koszuli została przesłana, jako okaz do Instytutu Pasteura w Paryżu. Podczas dezynfekowania mieszkańców domów noclegowych wszy są zgarniane łopatkami i wynoszone kułbami.

Nowe aresztowania.

W tych dniach policja polityczna dokonała szeregu aresztowań w podmiejskich związkach komunistycznych w Warszawie.

Kara śmierci w Chojnicach

Zbrodniczy policjant za zamordowanie pełniącego służbę kolegi — został skazany na śmierć
Oryginalne tłumaczenie. Nawet własna żona świadoczy przeciwko mężowi mordercy.

W dniu 1-go sierpnia 1925 r. zamordowany został w kancelarii Urzędu Skarbowego w Chojnicach pełniący tam służbę wartownika — posterunkowy policji państw. s. p. Stan. Szymczak. Jak się okazało morderstwa dokonał dobry kolega zamordowanego również posterunkowy Franciszek Jagoda, używając jako narzędzie mordu — brzytwy, którą w czasie walki połamał i pozostawił koło trupa swej ofiary. Po dokonaniu tej okropnej zbrodni — morderca wrócił spokojnie do domu a zdumionej jego wyglądem żonie opowiedział bajeczkę o napadzie, jakiego stał się niby to — ofiarą. Zaznaczyć należy, że s. p. poster. Szymczak widocznie broniąc się — całą swego mordercę dwukrotnie szabną w głowę — i właśnie te dwie cięte rany zwróciły uwagę Jagodowej. Zbrodnia się nie dała jednak ukryć. Wieczorem tegoż dnia zbrodniarz został aresztowany i osadzony w więzieniu.

W czasie swego pobytu za kratami — Jagoda zetknął się z pewnym aresztantem nazwiskiem Grubiel, któremu opowiedział dokładnie wszystkie szczegóły morderstwa, czem dowiódł, że działał z całą świadomością — nie zaś podświadomie, w stanie zamroczenia umysłu, jak usiłował dowodzić wobec sądu. Wogóle — morderca aż do ostatka rozpraw zachowywał się dziwnie. Nie przeczył morderstwu — ale i nie przyznawał się do niego, twierdząc, że nie pamięta, co się z nim działo przez ten cały czas od chwili kiedy wszedł do Urzędu Skarb. aż do chwili, kiedy go opuścił. Przez tego

twierdził, że był pijany, gdyż poprzednio wypił parę kieliszków wódki i kilka kufli piwa, co mu zamroczyło pamięć i świadomość czynów.

Nawet wtedy, kiedy Grubiel wydał go przed sądem, powtarzając szczegóły, jakie mu sam Jagoda opowiedział — nawet wówczas jeszcze zbrodniarz bronił się nieświadomością. Jednakże zarówno szczegóły morderstwa jak i zeznania i orzeczenia lekarzy zadły kłam temu tłumaczeniu, stwierdzając, że Jagoda przez cały czas był w pełni swych władz umysłowych, i że morderstwo popełnił tylko dlatego, żeby zrabować kasę Urzędu Skarbowego. Niektóre szczegóły dowodzą nawet nadawczą wprost przyszyi i orientacji mordercy, który specjalnie przykład zgiął luźny karabinu, aby w razie gdyby ktoś chciał za nim strzelać — spowodować rozsądzenie lufy.

Oburzenie, jakie panuje powszechnie z powodu tej zbrodni chydnej — ogarnęło nawet żonę mordercy która nie będąc przymuszoną do tego — dobrowolnie złożyła swe zeznania, do pewnego stopnia obciążające Jagodę.

Po sądownych rozprawach — wieczorem Sąd ogłosił wyrok skazujący Franciszka Jagodę na karę śmierci oraz na jeden rok więzienia.

Skazany przyjął wyrok spokojnie — i tylko silniejsza bladeść dała poznać silne wrażenie, jakie wywarł on na nim. Sprawiedliwości stało się zadość!

Proces morderców restauratorki Strehlau'owej i jej pasierba.

Mordercy skazani zostali na dożywotne ciężkie więzienie.

W dniu 21 bm. zapadł wyrok w sprawie przeciwko Stanisławowi Lendrencowi i Feliksowi Marcinkowskiemu, którzy w nocy z 12-13 list. 1924 roku dokonali strasznego mordu na osobach: restauratorki z Terespoła Strehlau'owej i jej pasierba Lauterborna. Morderców było trzech jednakże dopiero po 10 miesiącach dzięki przypadkowi zdołano 2-eh z nich schwytać — zaś trzeci do dzisiaj ukrywa się — i wszelkie wysiłki policji celem aresztowania go p-zostały bez skutku.

Rozprawy trwały 2 dni — przycem przesłuchano szereg świadków, z których najbardziej obciążające były zeznania nauczycielki p. Bielińskiej, p. Majerówny i p. Wiśniewskiej. Z punktu widania medycyny sądowej — nadzwyczaj

obciążające dla morderców były zeznania lekarki d-ra Hillara i d-ra Przywarskiego, którzy dokonywali sekcji zwłok nieszczęśliwych ofiar.

Po ukończeniu przewodu sądowego i wyświetleniu ciemnej przeszłości morderców — około 7-iej wieczorem Sąd ogłosił wyrok, mocą którego obaj mordercy Star. Lendren i Feliks Marcinkowski skazani zostali na dożywotnie ciężkie więzienie.

W wyroku tym twzględniono stan umysłowy i psychiczny morderców, jak również wzięto pod uwagę wszystkie inne okoliczności łagodzące — czemu tylko mocą skazani zawzięci, że nie skazano ich na karę śmierci.

Śmierć czerwonego kata.

Dzierżyński zmarł.

Moskwa. (Radjo wł.) Członek najwyższej rady gospodarczej i przewodniczący Czerwoczerwonej Dzierżyński, zmarł tu w 49. roku życia na udar serca. W Dzierżyńskim tracą bolszewicy jednego ze swych najstarszych bojowników komuny Dzierżyński był Polakiem i wydosłał się na arenę polityczną przez rewolucję. Uchodził on za jednego z najlepszych organizatorów i zajmował zawsze najtrudniejsze stanowiska w państwie. Jako przewodniczący Czeki plawił się swego czasu we krwi niewinnych, a okrucieństwa jego napędziały zgrozą cały świat cywilizowany.

Wyroki śmierci wydawał masowo, mordował mężczyzn w sile wieku, starsów, księży, kobiety i dzieci.

Nawet w kołach bolszewickich mówiono o kacie tym z odrazą, iż „wymordował doszczętnie burżuazję w Rosji“ Nie też dziwnego, iż dzisiaj w całej Rosji matki

straszą dzieci swe nazwiskiem Dzierżyńskiego, jako krwiożerczego potwora.

Ostatnio był prezesem G P U, która jest tylko inaczej nazwana czerwoczerwąją oraz pełnił funkcję komisarza komunikacji.

Przed pewnym czasem krążyły wiadomości o chorobie nerwowej Dzierżyńskiego. Widocznie krew pomordowanych ofiar nie dała spokoju sumieniu zwyrodniałego kata Rosji.

Obluda niemiecka.

Berlin. Prasa niemiecka rozpowszechnia wiadomość, że do polsko-niemieckiej komisji mieszanaj w Bytomiu, z prezesem Colanderem na czele, wpłynęło 1800 zażaleń rodziców niemieckich przeciw władzom polskim, które rzekomo naruszają konwencję genewską na polu szkolnictwa mniejszościowego.

Fala zatopiła prom.

Gdańsk. Prom przewozowy, na którym znajdowały się trzy furmanki z ceglami, zatonął

przed samem przybyciem ze strony Nowego Portu do Wisłoujścia. Cztery konie i trzy furmanki poszły na dno, zdołano tylko uratować jedną parę koni.

Przyczyną zatonięcia promu była wielka fala, wywołana równoczesnem przepłynięciem obok wielkiego statku oceanicznego.



Ojciec święty Pius XI. wystąpił ostro przeciw Rządowi Meksykańskiemu za szkany skierowane przeciw kościołowi katolickiemu.



Prof. Kemmerer przybył na specjalne zaproszenie naszego Rządu celem zbadania przyczyn złego stanu polskich finansów państwowych.

Wycieczka delegatów Kolek Rolniczych z Wileńszczyzny w Płużnicy.

Kościół w Płużnicy. Dwaj ludzie i dwaj księża. Duchowieństwo na Wileńszczyźnie. Obiad. Przemówienia i toasty. Burżuazja ziemiańska u nas i na Wileńszczyźnie. Mniej fałszywej dumy, a więcej zgody!

VI.

Zwiedziliśmy dokładnie i szczegółowo gospodarstwo p. Kowalskiego — całe towarzystwo udało się do kościoła — który również dokładnie zwiedzono za łaskawem zezwoleniem ks. proboszcza Dekowskiego, który od lat 10 wytrwale zarządza parafią.

Kościół płużnicki istnieje od XV-go wieku — i wybudowany został pod wezwaniem św. Małgorzaty. Wiele figur jak również i figura świętej Patronki przetrwały z górą 400 lat — zachowując wygląd pierwotny. Również starożytną jest chrzcielnica oraz krzyż rzeźbiony i polichromowany. Kazalnica — wybudowana wprawdzie w mniej dawnych czasach — odznacza się lekkim i zgrabnym wyglądem. Posadzka z kamienia sprawia, że latem wierni nie odczuwają upału jaki panuje na dworze. Całość rebi bardzo miłe i podniosłe wrażenie — pomimo, że pochodzi z czasów krzyżackich i tylko filarki zostały wybudowane niedawno przez ojca obecnego właściciela Orłowa — p. Słaskiego. Dzwonnicę wybudowano przed 25 laty.

Omentarz kościelny wygląda również zaciśnie i malowniczo. Przed dwoma laty otoczono go nowym murem — tak, że odtąd już nikt niepowołany dostać się tam nie może.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat parafia miała kilku księży — z których szczególnie dwaj zasługują na uwagę głębszą, jako dwa przeciwieństwa natur. Pierwszy z nich ks. Rudolf Ku-

rzeł urodzony na Kasznych językiem polskim nie władał zupełnie — ale zato nie pozwalał parafjanom mówić w kościele po niemiecku.

On to właśnie do słów „Suplikacji“ dorobił nowe zdanie, które śpiewał zawsze po polsku: **od sprzedawczyków wybaw nas Panie.** Był to żarliwy, dzielny i prawy patriota polski — choć mówić po polsku nie umiał.

Drugi z kolei — ks. Gołębiowski, polak z nazwiska i urodzenia będący proboszczem za czasów „Kulturkampf“ — jednak uważał się za Niemca — i przeszedł na wysługi do szwabów. Za to też parafjanie urządzili mu niespodziankę — i chcieli go utopić. Ten samosąd oburzonego ludu — winni ciężko zapłacili — skazani na karę od 1-3 lat więzienia.

Ualyszawszy tą historję duchownych wodzów parafji — jeden z przyjezdnych gości z pow. Świeciańskiego rzucił uwagę, że Ziemia Wileńska byłaby o wiele szczęśliwszą, gdyby księża tamtejsi (przeważnie zażarci litwomani) mniej zajmowali się polityką a więcej sprawami swoich parafji — bowiem dotychczas cała ich akcja — była właściwie tylko agitacja — i agitacja posunięta do ostatnich granic! Nie też dziwnego, że w tych warunkach nie tylko, że nie mogą sobie zyskać sympatji parafjan — ale nawet przeciwnie — bo szowinizmem swoim budzą wstręt i nienawiść wśród ludu.

Obiad.

Po zwiedzeniu całej Płużnicy towarzystwo zostało zaproszone na obiad, który zjedzono w bardzo miłym nastroju w slicznie udekorowanej sali p. Dąbrowskiego. Spożywanie darów Bozych uprzyjemniły gościom popisy Kółka Śpiewaczego „Słowik“ które pod batutą p. nauczyciela Neumanna wykonało kilka pieśni bardzo udatnych — pomimo, że kółko istnieje dopiero od 6-ciu tygodni.

Prócz tego wygłoszono szereg przemówień — które rozpoczął pan Słaski z Orłowa jako wicepatron Kolek Rolniczych imieniem obywatelstwa okolicy witając gości wileńskich, życząc im powodzenia i szczęścia we wszystkich zamiarach i przedsięwzięciach oraz zapewniając o szczerzej sympatji, jaką żywi całe Pomorze dla Kresów Wschodnich — kolebki Mickiewicza.

W odpowiedzi na toast p. Słaskiego — zabrał głos kierownik wycieczki p. Łapya dziękując w serdecznych słowach za tak wspaniałe przyjęcie — które wszyscy uczestnicy wycieczki pamiętają będą do grobu — wdzięcznym sercem wspominając ten dzień tak miło i pożytecznie spędzony. Na zakończenie swej przemowy — mówca podniósł fakt, jaki zauważył na Pomorzu gdzie więksi właściciele ziemscy jednoczą się z gospodarzami małorolnymi — dopomagając im i wspierając dobrą radą — a nawet i materialnie — podczas gdy na Wileńszczyźnie „pan dziedzic“ na 100 morgach już nie chce znać sąsiada, posiadającego 50. morgów. Rzecz prosta, że takie odsuwanie się bogatszych obywateli — nie wpływa dodatnio na rozwój gospodarzy k-aju, który z przyczyny tak monstrualnego braku solidarności ponosi nieobliczalne straty!

W dalszym ciągu przemówień zabrała głos pani D-rowsa Kisielewska z Płużnicy jako reprezentantka gospodarstwa kobiecego podnosząc raz jeszcze polskość Pomorza które pomimo długiego odłączenia od Macierzy nie zapomniało o utrzymaniu z Nią łączności duchowej. Przemowę swoją pani doktorowa zakończyła toastem „kochajmy się“.

Następnie pan prezes Kowalski podziękował wszystkim obecnym za wzięcie udziału w tej bądź eo bądź uroczystej chwili, mogącej służyć jako symbol zjednoczenia się Polski Zachodniej z Kresami Wschodnimi.

— Delegacja Wąbrzeska u p. ministra Reform Rolnych. Podczas swego pobytu na Pomorzu, p. minister reform rolnych przyjął m. in. delegację osadników z powiatu wąbrzeskiego. Delegacja przedłożyła p. ministrowi memoriał, zawierający następujące postulaty:

1. Uproszczeniu potanianie procedury przy nadawaniu tytułu własności osad.
2. Zniesienie nadmiernego podatku likwidacyjnego.
3. Zniesienie przymusu zabezpieczenia pól od gradobicia.
4. Zastosowanie waloryzacji renty i długów ciężających na osadach na równi z prywatnymi długami hipotecznymi, tj. na 15 procent.
5. Sprawiedliwego pobierania opłat stempłowych.
6. Sprawiedliwej waloryzacji pożyczek państwowych.

Poniżej podajemy treść rezolucji, złożonej przez Pomorski Związek Osadników Rolnych na ręce pana Ministra Reform Rolnych w dniu 11 b. m. w Grudziądzu.

Odpis.

Do
JW go Pana Ministra Reform Rolnych
Profesora Staniewiczza
w Grudziądzu.

Stojąc na stanowisku praworządności państwa i dbając o silną zwierzchnią władzę posiadającą autorytet moralny i prawny, osadnicy powiatu wąbrzeskiego wnoszą następującą prośbę i żądania, — które w głębi duszy oburzają każdego prawomyślnego obywatela, a tym bardziej nas malorelnych stanowiących większość polskiego elementu obrony państwa naszego-tu na Pomorzu. Jesteśmy przedmurzem od zaborec czychającego na Polskę — zaciętego wroga Niemca — Prusaka, a tem samem nasze oddawna wymagane słusznie żądania czas byłoby uzgodnić i winno się stać zadrosyć sprawiedliwości, aby władze krajowe narazicie poczuły obowiązek czuwania nad życiem obywateli żeby ci nie byli narażani na niebezpieczeństwo bezkarnie, ponieważ dotychczasowe stosunki szkodzą duszę rolnika, tępią w niej wszelki szacunek dla autorytetu; jako konieczne wysuwamy następujące żądania:

1. Zmianę ustroju przewłaszczenia nadania tytułu własności osad już nabytych jak i nabywanych, przez proste, mniej uciążliwe i tanie procedury.
2. Zniesienie stosowanego wymogu, od osadników Polaków przez Komisariat likwidacyjny w Poznaniu, nadmiernego podatku likwidacyjnego, równającego się zasadniczej opłacie stempłowej.
3. Zniesienie przymusu zabezpieczania pól od gradobicia oraz bezwarunkowego zabezpieczenia się od ognia w Pomorskiem stowarzyszeniu, które jest droższe w opłacie premji od prywatnych Towarzystw.
4. Zniesienie horendalnego przymusu zabezpieczenia od wypadków w rolnictwie, które nie daje żadnej pomocy, a li jest instytucją zarobkową dla własnych wygod i korzyści.
5. Zastosowania waloryzacji renty i długów Skarbu Państwa ciężających z czasów zaborców na osadach na równi z prywatnymi długami hipotecznymi na 15 proc., a nie 75 proc. jak stosuje O. U. Z. w Grudziądzu pod pretekstem.
6. Powzięcia odpowiednich kroków sprawiedliwego pobierania opłat stempłowych od nabywców osad według zasadnie umowy ceny sprzedanej, a nie według swawoli Urzędu Skarbowego, karząc surowo tych osadników, którzy niewłaściwie zapodadzą cenę kupna, utajają rzeczywistą umówioną sumę.
7. Pozatem sprawiedliwego wypłacania pobranych, przez Skarb Państwa pożyczek krótko i długo terminowych, według ogólnych zasad — złotego w złocie w dniu powstania należytości.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 23 lipca 1926 r.

— **Podwójna uroczystość.** Wczoraj we czwartek dn. 23 bm. p. Kazimierz Pelowski, kierownik tut. Szkoły żeńskiej i Szkoły dokształcającej — obchodził wraz z małżonką swoją uroczystość srebrnego wesela.

Równocześnie odbył się ślub córki Państwa Pelowskich Anny z p. Leonem Kluthem Związek pobłogosławił ks. prof. Zynda, który również udzielił błogosławieństwa Rodzicom Panny Młodej.

Szanownym Jubilatowi — jak również Młodej Parze — składamy na tem miejscu najserdeczniejsze życzenia — aby dalsze jubileusze godów złotych i brylantowych stały się również ich udziałem — w promieniach szczęścia i pomysłowości!

Crescite et multiplicamini! Redakcja.

— **Baczność członkowie Sodalicji i Przygotowawczego Kółka sodalicyjnego!** W sobotę, dnia 24. VII. br. o godz. 9 przed poł.

odbędzie się pogrzeb naszego członka s. p. Tadeusza Kisielewskiego. Uprasza się wszystkich uczniów, przebywających w Wąbrzeźniu, o liczny udział.
Ks. Zynda
moderator!

— **Przypominamy**, że każdy nasz prenumerator w kwartale bieżącym

otrzyma bezpłatnie nadzwyczaj pożyteczną książkę, która powinna się znajdować w każdym domu! Jest to **Słownik Wyrazów Obcych**

którego cena księgarska przekracza znacznie cenę prenumeraty naszego pisma. W ten sposób każdy kto opłaci gazetę — zyska na tem podwójnie.

A przecież i gazeta nie jest do pogardzenia gdyż będąc pismem uczniem, bezpartyjnym i narodowym — szczególnie **wobec zbliżających się wyborów** stanowić będzie nieocenione źródło informacyjne, czy to w kwestii polityki, czy w sprawach gospodarczych lub podatkowych — czy też wreszcie w kwestjach wiadomości ze świata.

Prenumerujcie więc Głos Wąbrzeski.

— **Brak światła!** Jak nam donoszą z Elektrowni miasto nasze znów będzie pogrążone w ciemnościach egipskich ku naszemu podobno użytkowi, gdyż mniej będziemy spała światła.

Termin zapadnięcia ciemności zaczyna się d. 25 lipca a skończy prawdopodobnie 29 lipca o ile oczywiście nie nastąpią jakieś nowe komplikacje. Tym razem strajk elektrowni nastąpi z powodu czyszczenia kotła — ale żeby później nie nastąpiły inne „czyszczenia“ bo miłe są mroki dla zakochanych — ale nie dla ludzi pracy!

— **Wydobycie zwłok.** We środę po południu grono kąpielowiczów spostrzegło pływające po jeziorze czyjeś zwłoki. Zawiadomiono niezwłocznie o tem policję, która stwierdziła, że są to zwłoki nieszczęśliwego s. p. Wacława Śankiewicza który zatonął przed trzema dniami. Jezioro nasyciwszy się zemstą — oddało swą ofiarę ziemi.

Jeszcze raz ostrzegamy interesowanych, aby wogóle unikali kąpiele w okolicy Zamku, gdyż z powodu znajdującej się tam studni — wir wodny wciąga nawet najlepszych pływaków w głąbinę — skąd wydobyć się jest niemal niemożliwością. Miejsce to zna zapewne każdy kąpielowicz — i nie łatwiejzego jak go uniknąć — tembardziej, że jest to grób wodny dla każdego śmiałka, lekceważącego sobie niebezpieczeństwa.

Lepiej nie ryzykować — niż śmiałość swoją opłacić później śmiercią — i to tak nieprzyjemną jak utopienie się.

— **Zabawa Straży Ogniowej.** W nadechodzącą niedzielę tut. oddział Straży Ogniowej urządzi w lesie Czystochlebkiem wielką zabawę publiczną, z której czysty dochód przeznaczony zostanie na zakup mundurów strażackich. Na program zabawy składa się orkiestra, koło szczęścia loterja i inne niespodzianki. Cena biletów jest tak niska, że każdy może sobie na ten niewielki wydatek pozwolić.

Jesteśmy przekonani, że obywatelstwo nasze tłumnie popieszy z pomocą tym, którzy tylokrotnie narażali i będą narażać swe życie w obronie naszego mienia i dachu nad głową — tembardziej, że wydane pieniądze zwrócą się stokrotnie, gdyż niespodzianki, jakie przygotowali nam dzielni strażacy — warte są znacznie więcej niż te parę groszy wydanych na tak godziwą i pożyteczną rozrywkę.

A zatem — oczekujemy, że wszystko co tylko żyje nie omieszką stanąć do apelu.

Wymarsz z miasta o godz. 1. popoł.

— **Zebranie b. członków Tow. Samokształ. się Młodzieży.** W środę wieczorem odbyło się w Czytelnicy Ludowej (na piętrze) zebranie byłych członkiń i członków dawnych towarzystw „Samokształcającej się młodzieży“ i „Nauka im. Mickiewicza“. Mimo niepogody przybyła spora garsć członków i kilku gości, których staropolskiem gozdrawieniem powitał były założyciel i prezes wspomnianych stowarzyszeń p. Józef Stanczewski.

Zlikwidowano ostatecznie niektóre jeszcze sprawy towarzystw, zwłaszcza biblioteczkę pozostałą i archiwum. Książki rozdzielono jak następuje: 110 różnych książek i broszur przeznaczono dla „Czytelnicy Ludowej“. 50 podręczników otrzyma „Szkoła dokształcająca“ a 25 teatryków i deklamatorów będzie wysłanych do Brazylii, dla Związku „Oświata“ w Kurytybie.

Zmarłych członków uczczono przez powstanie. Nieobecnej p. Szczygielskiej postanowiono wyrazić podziękowanie za tyloletnie łaskawe o piekowanie się pozostałościami obu stowarzyszeń.

Następnie podzielił się p. Stanczewski z zebranymi słuchaczami swymi wrażeniami z podróży do i po Brazylii.

Późnym dopiero wieczorem pożegnano się miłe, wynosząc z tej ostatniej prawdopodobnie wspólnej pogadanki b. członków tak świetnie kwitujących stowarzyszeń, szereg wspomnień i wrażeń utrwalałoby jak najdłużej w pamięci.

— **Ryńsk.** W niedzielę, dnia 18 lipca br. obchodzila nasza parafia odpust Matki Boskiej Szkaplerznej bardzo uroczystie. Sumę odprawił ks. Chwiećko, reemigrant z Rosji, a słowo Boże wygłosił ks. Baumgart z Torunia. Księżę do pomocy słuchania spowiedzi przybyło 8.

Po południu odbyło się w Szkole Powszechnej nadzwyczajne zebranie plenarne z powodu lastracji Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej przez jeneralnego sekretarza Związku, ks. Zyndę. Zebranie to zaszczyli obecnością swoją ks. Prob. Zakryś z Wąbrzeźnia, ks. Prob. Brzeziński z Orzechowa ks. Baumgart z Torunia i ks. Chwiećko z Szymanowa pod Warszawą.

Referat o idei i celu Stowarzyszeń wygłosił jeneralny sekretarz, zaś ks. Chwiećko przedstawił wymownie smutne położenie młodzieży Katolickiej w Rosji, systematyczne jej psucie przez bolszewików, zarazem oddając cześć jej męstwu w wyznawaniu wiary. Następnie przypomniał młodzieży z Ryńska jej korzystne położenie w porównaniu z tamtą i zachęcał do wstępowania w szeregi Stowarzyszenia. Ks. Chwiećko należy do tych księży bohaterów i męczenników, których rząd bolszewicki więził długie miesiące za spełnienie obowiązków kapłańskich.

Kaplan ten siedział w więzieniu razem z ks. prałatem Budkiewiczem i ks. arcybiskupem Cielplakiem a następnie razem z nimi zasiadał na ławie oskarżonych w Moskwie. To też młodzież ryńska uczciła jego obecność przez powstanie. Po zamknięciu zebrania przez wicepatrona nauczyciela p. Nawrockiego, nastąpiła szczegółowa wizytacja zarządów stow. męskiego i żeńskiego przez jen. sekretarza.

— **Kielpin pow. Wąbrzeski.** (Amator końskich ogonów.) W tych dniach w Kielpinach zdarzył się ciekawy wypadek oryginalnej kradzieży. Oto jakiś nieznany amator cudzej własności postanowił okraść konie. Ze zaś, jak wiadomo — trudno koniowi coś ukrąść — przeto złodziejczak miał dość trudną „misję“ do spełnienia. Jednakże dobry złodziej nawet urzędnikowi państwowemu, który jest przecież ideałem golizny kieszeniowej potrafi czasem coś ukrąść — dlaczego by więc nie mógł okraść konia?

I oto stało się, że ogoniaste jeszcze wieczorem rumaki — zbudziły się rano już bez tych swoich ozdób. Zbrodniarz (który oby z piekła nie wyrwał) poobechnał kilkunastu koniom ogony tuż przy samej chrzastce, pozabawiając szlachetne zwierzęta jedynej broni przeciwko natarczywym napaściom much.

Ale żart na stronę! Od dłuższego już czasu w okolicy Kielpin grasuje banda opryszków — kradnąc i rabując co się da. Policja zbyt słaba, gdyż posiadająca na całą okolicę zaledwie jednego reprezentanta — jest w tym wypadku bezsilna; to też banda złodziejska grasuje do dziś bezkarnie, napalniając obawą serca tamt. mieszkańców.

Czyby nie dało się jakoś powiększyć liczby posterunkowych którzy by mogli wreszcie zabrać się do ostatecznego wytopienia zbrodniczej bandy? Pozostawiamy tą kwestję do rozważenia naszym władzom Policyjnym.

Ruch Towarzystw.

— **Kowalewo. Zarz. Zw. Osadników** podaje do wiadomości, że zebrana kół odbędą się:

W niedzielę 25. VII. o godz. 12 po poł. w Płunicy w niedzielę 25. VII. o godz. 5 po poł. w Ryńsku, we wtorek 27. VII. o godz. 12 w poł. w Podzamczu Golubkiem, w sobotę 31. VII. o godz. 12 w poł. w Ostrowitem, w niedzielę 1. VIII. o godz. 12 w poł. w Łopatkach.

Baczac na ważność spraw pożądana obecność wszystkich członków. Wł. Dzięciołowski

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę po nieszporach na sali w Wikaryjce.

W czasie zebrania odbędzie się odczyt p. Józefa Stanczewskiego p. t. „Moje wrażenia w Brazylii“. Oprócz wykładu — na porządku dziennym są jeszcze inne ważne sprawy.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Bartniczego odbędzie się w niedzielę 25 lipca b. r. o godz. 3 po poł. w pasiecy p. Gustawa Köpkiego w Cymbarku na które członków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Gielda warszawska

1 dolar amerykański 9,00 1 funt angielski 44,00, 100 frank franc. 18,92, 100 frank belg. 20,05, 100 frank szwajc. 178,60, 100 koron czesk. 26,30, 100 lirów włoskich 29,81, 100 szylingów austr. 130,37.

Notowania gieldy pól rolniczych w Poznaniu

z dnia 21 lipca 1926 r.

Zyto	23,50—24,50
Pszonica	35,00—37,50
Jęczmień	23,00—24,00
Owies	29,00—30,00
Mąka żytnia 70 proc.	—38,00
Mąka pszenna 65 proc.	55,00—58,00
Otręby pszenne	
Groch polny	00,00—00,00

Redaktor odpowiedzialny: J. Kubicki, Wąbrzeźno
Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno

Wyciąg z nr. 26 Orędownika Urzędowego
Ogłoszenie nadzwyczajne.
 Rozporządzenie weterynaryjno policyjne
 dotyczące zarazy pryszczycy.

1) Wobec urzędowego stwierdzenia zarazy pryszczycy u zwierząt racicowych w Bielsku zarządzam na podstawie rozporządzenia p. Wojewody Pomorskiego dot: zarazy pryszczycy z dnia 18. IX. 1925 r. ogłoszonego w Oręd. Powiat. nr. 59 poz. 11 w porozumieniu z panem powiat. lekarzem weterynaryjnym z Wąbrzeźna co następuje:

§ 1.

W myśl przepisu ustępu A. zarządzenia p. Wojewody Pomorskiego z dnia 18. IX. 1925 r.

tworzy gmina Bielsk obwód izolacyjny (ściślejszy):
 Do zwierząt racicowych znajdujących się w obwodzie izolacyjnym należy ściśle przestrzegać przepisy par. 1 — 9 wyżej oznaczonego zarządzenia Pana Wojewody;

§ 2.

Ze względu na postanowienie ustępu B. wspomnianego zarządzenia Pana Wojewody tworzy się z miejscowości położonych około obwodu izolacyjnego obwód obserwacyjny.

Do obwodu obserwacyjnego należą miejscowości przynależne do następujących gmin względnie obszarów dworskich:

Kowalewo, Gapa, Gajewo, Chelmoniec, Chelmonie, Lipienica, Bielskie Budy i Szychowo.

Do zwierząt racicowych pochodzących z obwodu obserwacyjnego należy ściśle stosować przepisy par. od 10—13 cytowanego zarządzenia.

§ 3.

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania.

§ 4.

Przekroczenia niniejszego zarządzenia podlegają karze więzienia do 2 lat lub do 3000 zł w myśl §§ 74 — 77 ustawy o chorobach zakaźnych u zwierząt z dnia 26 czerwca 1909 r. (Dz. Ustaw Rzeszy Niem. str. 519) i art. 1 ustawy z dnia 18 marca 1921 r. w przedmiocie zmiany przepisów o wymiarze grzywien, nawiązek i wynagrodnego w b. dz. pr. (Dz. Ustaw R. P. 1921. str. 396).

STAROSTA.

Treść powyższego zarządzenia podadzą Pp. Naczelnicy gmin i Przełożeni obszarów dworskich zainteresowanych miejscowości do publicznej wiadomości w sposób w danej gminie przyjęty.

L. dz. 5501. II. STAROSTA.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, 26 bm. o godz. 9-tej rano sprzedawac będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką up. **WOJCIECHA ŁASZEW-SKIEGO** w Książkach

około pół morga pszenicy na pniu

LEŚNIAK, sołt. s gminy Książki.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, 26 bm. o godz. 10-tej rano sprzedawac będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **GUSTAWA DOBZYŃ-SKIEGO**

100 wiader blaszanych, kuchnię żelazną, 10 kotłów żelaznych emaljowanych

LEŚNIAK, sołtys gminy Książki.

Przetarg przymusowy.

Dnia 27 lipca 1926 r. o godz. 9-ej przed poł. sprzedawac będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Marjana Strońskiego** w Wąbrzeźnie przy ul. Chelmińskiej

3 nowe młockarki

Główekewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że z powodu czyszczenia kotła w dawniejszej Pomorskiej Fabryce Kapeluszy zostanie na przeciąg czasu od dn. 25. do 29. VII. br. włącznie dostarczenie światła i sily dla Kolejki Pow. wstrzymane.

Natomiast zostanie prąd li tylko dla przemysłu i handlu w czasie od 6 rano do 12 w poł. i od 1 w poł. do 7 wieczorem dostarczony.

Zarząd Elektrowni.

Należący do masy upadłościowej kupca

JÓZEFA ZADAŃSKIEGO
 W WĄBRZEŹNIE

SKŁAD, składający się z rowerów i części przynależnych do takowych, oraz różnych towarów żelaznych zamierzam w całości sprzedać.

Upraszam o podanie ofert

ST. PISZCZ, zastępca procesowy jako zarządca masy upadłościowej.

W czasie wakacyj sądowych od 15 lipca do 15 września rb. jest

kancelarja moja czynna

od 9 — 12 przed poł. i od 4 — 6 po poł. w środy i soboty tylko od 9 — 2.

ST. PISZCZ, obrońca i zastępca procesowy.

Przedzierżawienie jabłoni.

Powiat Wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu zbiór jabłoni z około 63 klm. szos powiatowych
Ustny przetarg odbędzie się dnia 28 lipca br. o godz. 10-tej przed poł. w Starostwie pokoj nr. 8.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł
 Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 17. VII. 1926 r.

STAROSTA

jako Przewodniczący Wydziału Pow.

CZEŚĆ STRAŻY

W niedzielę, dnia 25. bm. urządza Ochot. Straż Pożarna Wąbrzeźno swą

roczną zabawę letnią

w lesie Czyszczyńskim, na którą Sz. Obywatelstwo miasta i okolicy jaknaj-
 uprzejmiej zaprasza

Zarząd.

Wymarsz z miasta o godz. 1-ej w poł. Czysty zysk przeznaczony na dalsze umundurowanie Straży.

W KSIĘGARNI

L. GULDA

przy ul. Hallera można nabyć:

„Pod Krzyżem Południa“, poezje — 50 gr

„Przyszłość Polski w przepowiedniach“, 30 gr

„Pieśni z Pomorza“, poezje i proza — 1,50 zł

„Słownik kolonisty polskiego w Brazylii“, (porównawcze studjum językowe z przedmową ks. Jana Rzymelki C. M.) — 1 zł

„Jasienka Parańska“, (bogato ilustrowane) — 2,50 zł

oraz inne **wydawnictwa** naszego ziomka

Józefa Stanczewskiego.

Dnia 10 bm. znaleziono **PORTMONETKĘ** z pieniędzmi w ulicy Wolności, którą można odebrać za zwrotem kosztów
Ign. Chmielewski
 M. Radowiska.

JULJAN ZIMNISZ
 Poznań, ul. 27 Grudnia 16
 ptr. (Dom tylny)
 Telefon 25 — 36.

Wykonuje artystycznie: **Sztandary, chorągwie, oraz wszelkie paramenta kościelne**, po nader przystępnych cenach i przy dogodniejszych warunkach Na życzenie wysyłam kosztorys bezpłatnie.

ZGUBIONO

w środę dnia 21 w czasie od 1-2 w poł. na ul. Matejki srebrny zegarek. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem u **A. Wolińskiej** ul. Matejki 23.

Przybyłały się **2 gasiaki** odebrać można za zwrotem kosztów u p. **Wolfa**, w Książkach przy dworcu.

Donoszę Szan. Obywatelstwu, że po długoletniej praktyce w Dreźnie osiedliłem się w Wąbrzeźnie w ulicy Wolności No. 59 (naprzeciw sądu) jako

dentysta

wykonuje wszelkie dentystyczne prace podług najnowszej metody.

Marjan Malski
 Wolności No. 59.

Wykonuje we własnym warsztacie: **Odznaki, żetony, gwóźdźce do sztandarów** i rozmaita biżuterję po cenach przystępnych
W. Gerke, zegarmistrz i złotnik.

Donoszę Szan. Klienteli, iż z dniem 15 lipca 26 r. przeniosłem swój **warsztat kowalski** z ul. Kolejowej nr. 26, na ul. Mickiewicza u p. kołodzieja Strzyżewicza. Proszę o dalsze łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa
Leon Talkowski, mistrz kowalski

Porządna uczeiwa **dziewczyna** znająca się na gotowaniu i prasowaniu oraz **dziewczyna do dziecka** mogą się zgłosić wiadomość w adm „Głosn Wąbrzeskiego“

Uczciwa **służąca** może się zgłosić zaraz lub od 1. VIII. **Kurzyńska** ul. Wolności 56.

Poszukuję natychmiast uczeiwego **kowala** który jest w stanie prowadzić młocarnię **R. Lange** Czyszczyń, p. Wąbrzeźno

Ogłaszajcie

w **Gł. Wąbrzeskim**